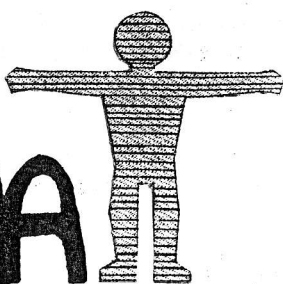


SZTUKA OSOBOWA



PISMO PROGRAMOWE
WROCŁAW - 1998 - ROK VIII

OSOBA-ZNAK-ESEJ
± MIESIĘCZNIK

ZAWARTOŚĆ NUMERU

- 1 Jagoda Cieszyńska (poezja) - WIECZÓR
- 2 SŁOWA EWANGELII - św.Mt 4,1-11
- 3 PROGRAM
- 5 Agnieszka Zabielska (poezja) - SŁOWO
- 6 Jagoda Cieszyńska (poezja) - MACIERZYŃSTWO
NIENORMALNY
DWA ŚWIATY
MAŁE MIASTECZKO W EUROPIE
ODWIEDZINY
- 7 Wojciech Zaleski (poezja) - UŁOMNOŚĆ LITERATURY
STRUMIEN SAMOTNOŚCI
- 8 Henryk Wolniak (poezja) - ZEGARZYCE
- 8 Waldemar Borzestowski (proza) - TASZLICH
- 9 Andrzej Suryn (esej) - SŁOWO - SACRUM I PROFANUM
- 10 NOTA AUTORSKA
- 12 Ryszard Marek Kędzierski (obraz) - INRI

JAGODA CIESZYŃSKA

WIECZÓR

Przekąwł

Przy drewnianym stole
smakujemy nasze rozmowy
czytasz wiersz
jakieś zdanie z książki
kontrabas milczy
milczy maszyna do pisania
wysypuje słowa do herbaty
powoli naciągają znaczeniem
ciemność zaczyna jaśnieć
wokół nas

... "Wtedy Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła. A gdy przepościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, odczuł w końcu głód. Wtedy przystąpił kusiciel i rzekł do Niego: «(Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem)». Lecz On mu odparł: «(Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych)».

Wtedy wziął Go diabeł do Miasta Świętego, postawił na narożniku świątyni i rzekł Mu: «(Jeśli jesteś Synem Bożym, rzucić się w dół, jest przecież napisane: Aniołom swoim rozkazuje o Tobie, a na rękach nosić Cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień)». Odrzekł mu Jezus: «(Ale jest napisane także: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego)».

Jeszcze raz wziął Go diabeł na bardzo wysoką górę, pokazał Mu wszystkie królestwa świata oraz ich przepych i rzekł do Niego: «(Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon)». Na to odrzekł mu Jezus: «(Idź precz, szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu, służyć będziesz)». Wtedy opuścił Go diabeł, a oto aniołowie przystąpili i usługiwali Mu.

Aktualnie, w tekstach programowych, ażeby słowa źródłowe nie traciły swojej nowości, zostały podane poniżej, gwoli przypomnienia i lepszego przyswojenia. Pojęcia podstawowe opisujące artystyczny obraz osoby, zawarte są przecież w księgach Pisma Świętego – skończonym źródle wszystkich sztuk. Teraz chodzi nam o terminy: PODOBIENSTWO, ŚWIATŁOŚĆ, PRZEZNACZENIE...

Pomedytujmy może nad tymi słowami w ciszy...

list do Rzymian 12,1-2

"A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej. Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe."

list do Filipian 1,6;9-11

"Mam właśnie ufność, że Ten, który zapoczątkował w was dobre dzieło, dokończy go do dnia Chrystusa Jezusa. //...// A modlę się o to, aby miłość wasza doskonaliła się coraz bardziej i bardziej w głębszym poznaniu i wszelkim wyrzuciu, dla oceny tego, co lepsze, abyście byli czysti i bez zarzutu na dzień Chrystusa, napełnieni płonem sprawiedliwości, [nabytym] przez Jezusa Chrystusa ku chwale i czci Boga."

św.Mt 13,36-43

"Wtedy odprawił tłumy i wrócił do domu. Tam przystąpili do Niego uczniowie i prosili Go: «(Wyjaśnij nam przypowieść o chwacie)». On odpowiedział: «(Tym, który siewie dobre nasienie, jest Syn Człowieczy. Rolą jest świat, dobrym nasieniem są synowie królestwa, chwastem zaś synowie Złego. Nieprzyjacielem, który posiał chwast, jest diabeł; żniwem jest koniec świata, a żniwcami są aniołowie. Jak więc zbiera się chwast i spala ogniem, tak będzie przy końcu świata. Syn Człowieczy posle aniołów swoich: ci zbiorą z Jego królestwa wszystkie zgorznięcia i tych, którzy czynią nieprawość, i wrzucą ich w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Wtedy sprawiedliwi jaśnieć będą jak słońce w królestwie Ojca swego. Kto ma uszy, niechaj słucha.»

2 kor 3,10-18

... "Wobec ogromnej chwały to, co miało chwałę tylko częściową. Jeżeli zaś to, co przemijające, było w chwale, daleko więcej cieszy się chwałą to, co trwa. Izygiąc przeto taką nadzieję, z jawną swobodą postępujemy, a nie tak, jak Mojżesz, który zakrywał sobie twarz, ażeby synowie Izraela nie patrzyli na koniec tego, co było przemijające. Ale stępiały ich umysły. I tak aż do dnia dzisiejszego, gdy czytają Stare Przymierze, pozostaje [nad nami] ta sama zasłona, bo odsłania się ona w Chrystusie. I aż po dzień dzisiejszy; gdy czytają Mojżesza, zasłona spoczywa na ich sercach. A kiedy ktoś zwraca się do Pa-

na, zasłona opada. Pan zaś jest Duchem, a gdzie jest Duch Pański - tam wolność. My wszyscy z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską jakby w zwierciadło; za sprawą Ducha Pańskiego, coraz bardziej jaśniejąc, upadabniamy się do Jego obrazu."

list do Rzymian 13,10-14

"Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa. A zwłaszcza rozumiecie chwilę obecną: teraz nadeszła dla was godzina powstania ze snu. Teraz bowiem zbawienie jest bliżej nas, niż wtedy, gdyśmy uwierzyli. Noc się posunęła, a przybliżył się dzień. Odrzućmy więc uczynki ciemności, a przyobleczmy się w zbroję światła. żyjmy przyzwyczajeni jak w jasny dzień: nie w hulankach i pijatykach, nie w rozpucie i wyuzdaniu, nie w kłótni i zazdrości. Ale przyobleczcie się w pana Jezusa Chrystusa..."

Rz 8,28-30

"Wiemy, że wszystko współpracuje w pomnażaniu dobra z tymi, którzy miłują Boga. Oni - według postanowienia Bożego - są wezwani. Bóg bowiem tych, których przed wiekami poznał, tych też wyznaczył, by byli ukształtowani na obraz Jego Syna - aby On był pierworodnym pośród wielu braci. A których wyznaczył, tych także powołał. Których zaś powołał, tych też obdarzył sprawiedliwością. A których obdarzył sprawiedliwością, tych także opromieniał chwałą.

Kol 1,15-20

On jest obrazem Boga niewidzialnego.
Pierworodnym wszelkiego
stworzenia,
bo w Nim zostało wszystko
stworzone
i to, co w niebie, i to, co na ziemi,
co widzialne i niewidzialne.
Trony, władztwa, zwierzchności,
potęgi,
Wszystko zostało stworzone przez
Niego i dla Niego.
On jest przed wszystkim i wszystko
w Nim istnieje.
On jest też Głową Ciała - Kościoła,
On jest Początkiem,
On pierwszy spośród umarłych
narodził się do życia,
aby On sam we wszystkim miał
pierwzeństwo,
bo spodobało się [Bogu], by w Nim
zamieszkała wszelka Pełnia,
aby przez Niego, przez Jego Krew
przelaną na krzyżu,
przywrócić [dawny] pokój:
temu, co na ziemi, i temu, co
w niebie.

list do Kolosan 3,9-10

"Zadajcie więc śmierć temu, co jest przyziemne w (waszych) członkach: rozpucie, nieczystości, lubieżności, złej żądzy i chciwości, bo ona jest bałwochwalstwem. I

powodu nich nadchodzi gniew Boży na synów buntu. I wy niegdyś tak postępowaliście, kiedyście w tym żyli. A teraz i wy odrzućcie to wszystko: gniew, zapalczywość, złość, znieważanie, haniebną mowę od ust waszych. Nieekłamujcie się nawzajem, boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu [Boga], według obrazu Jego, który go stworzył."

2 list do Koryntian 4,1-6

"Przeto oddani posługiwaniu zleconemu nam przez miłosierdzie, nie upadamy na duchu. Unikamy postępowania ukrywającego sprawy hańbiące, nie uciekamy się do żadnych podstępów ani nie fałszujemy słowa Bożego, lecz okazywaniem prawdy przedstawiamy siebie samych w obliczu Boga osądowi sumienia każdego człowieka.. A jeśli nawet Ewangelia nasza jest ukryta, to tylko dla tych, którzy idą na zatracenie, dla niewiernych, których umysły zaślepił bóg tego świata, aby nie oślnił ich blask Ewangelii chwały Chrystusa, który jest obrazem Boga. Nie głosimy bowiem siebie samych, lecz Chrystusa Jezusa jako Pana, a nas - jako sługi wasze przez Jezusa. Albowiem Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zablysnął w naszych sercach, by oślnić nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Chrystusa."

AGNIESZKA ZABIJSKA

z cyklu:
wiersze pierwsze

SŁOWO

Wyrwij mnie szybko
I mocy nieprzyjaciół!
Obiecałeś
SŁOWO
Mi dałeś.
Serce moje odnow!
Radość moją przywróć!
Jeśli DUCHA
Niech odnowi oblicze
Bym mogła Ci służyć
bez lęku.
Po wszystkie dni moje.
W ciszy.

Warszawa, 17.V.1997r.

MACIERZYŃSTWO

Miała szesnaście lat
kiedy wydano ją za mąż
zanim poczuła się matką
umarła
dziecko z niebieskimi oczami
o zmierzchu
słyszała jego płacz
dopóki nie narodził się syn
jedynej mężczyzny
którego kochała
chudej
rozmawiającej z lustrem córki
nie chciała
odejścia
dziewięcioletnia dziewczynka
co wieczór słuchała
wołania matki

NIENORMALNY

Wigilia
dzień kiedy matka płacze
bo Chrystus narodził się we mnie
nie uniknę prześladowań
plemienia zdrowych
Szymon z Cyreny
rzuci kilka monet
matka poniesie krzyż

DWA ŚWIATY

Pisaliśmy wiersze na serwetkach
słowa rozlewały się leniwie
połączone ze sobą w nowe znaczenia
na marginesach tworzyły się zakrety
nie odwiedzanych jeszcze rzek
pogmatwane brzegi jezior
pięciolinie z niewybrzmiałą muzyką
nad ranem
morze atramentu
podzieliło się jak ongiś
powstały dwa wiersze
dwa światy

MAŁE MIASTECZKO W EUROPIE

Wczesnym popołudniem
cienie domów
wędrują pod murami
przestrzeń
ogarniętych chłodem kamieni
wyznacza
czas

przesuwając stopy
poza języki cienia
przedłużamy nasze istnienie
do akapitu
krawężnika

ODWIEDZINY

mojemu ciu

Jesteś sam - wśród nas
z obawą o przyszłe wschody słońca
myślisz - one nic nie wiedzą
patrzac na nasze rozśmiane twarze
a my
opuszczając bramy szpitala
zdejmujemy uśmiechy
jak kapelusze

Jagoda Cieszyńska

WOJCIECH ZALESKI

UŁOMNOŚĆ LITERATURY

Choćbyś całe życie spędził
w galerii myśli
nie wpleciesz w słowa tego, co zakrzepło
na bladej kartce papieru:
szarości ulic, woni dymu z papierosa,
ujadania psów, cierpkiego smaku
krzywdzących zwrotów.

Literatura jest bowiem
tylko słowną fotografią - nędzną,
martwą fotografią -
tego, co widzisz, czujesz,
słyszysz i doznajesz.

STRUMIEN SAMOTNOŚCI

U stóp majestatycznych gór
wije się woda strumienia
- nie wiadomo gdzie jest źródło,
nie wiadomo dokąd zmierza
szepcząc...

Wędrowiec wicher
okrywa lazurowy grzbiet strugi
skradzioną wonią polnych kwiatów,
co mienia się czerwienią, złotem
u brzegu drżącej tafli -
tak bliskie, a niedosięgnięte
dla błyszczących splotów
szepczącego strumienia.

ZEGARZYCE

Zegary przepelnione czasem
 biją się w piersi
 szarpia sumienie
 nadświadomością skrzydeł
 wiatraków robionych w konia
 donkiszotów wyruszających
 na podbój zaświatów

zegarzyce nie mają tylu problemów
 rodzą co chwile nowe budziki
 gotowe postawić pod pretekstem osi
 wszystkie tryby warunkowe wieczności
 wszystkie trąby jerychońskie
 wdzierające się w mury wręcz w murzyce
 murzące co chwile muzykę
 marzące o murach bez granic
 o murach z kobiet do nieba
 stojących murem podmurów
 wręcz podmurówką kobierczycy mchówki

zegarzyce nabierają ciała
 przed rozwiązaniem zagadki raju
 budzą się pod własnym drzewem
 wręcz odrzwieniem osiecznym osiecznym
 osiowatym w ucieczce z pustyni
 stają się ni w pięć ni w dziesięć
 murami regarów bezradnych i bezrębnych
 nakręcający boskiej woli wolności
 w każdym celu anielicznej spirali
 przeciętej się na widok skrzydeł u wrót raju
 kukulcze jajo elektroniki wyskakuje
 z lodzyska mlecznej drogi
 ze zduszonym berduszym wręcz niemym
 aaa-ku-ku

WALDEMAR BORZESTOWSKI *proza*

TASZLICH

Wyszli na brzeg sunącej cicho rzeki. Niebo przed
 zmierzchem smutne nad nimi jak wielki czarny parasol.
 Pod smutnym parasolem nieba deszcz. Imoknięci, stali na
 brzegu. W rękę modlitewnik, na plecach ból. Przygnienieni,
 w dłoniach trzymali isierkę. Ciepło dobrych, hebrajs-
 kich słów, z ręk do języka, z języka do myśli. Przychodzi
 rybko, przychodzi - Izyd bez wędkę stoi. Płyn woda, płyn -
 zabierz nasze grzechy. Słońce zagasło za plecami stoja-
 cych, jeszcze jest, a już go nie ma. Spłaszczony, blade,
 wśród wilgotnych chmur, przez cały dzień płynęło wolniej
 od rzeki. Pochylił głowę Abraham, i Jakub. Józef zamknął
 oczy i czyta, czyta. Po twarzy Izaska krople z chmur su-
 ną ku ziemi, w kroplach lży się chronią. Wybacz - mówi
 Baruch, wybacz - szepcze Ruben. Trzciny na brzegu pochwy-
 ciły echo. Bielutkie ciasto jak ziemowaty grad sypie się w
 oczy ciemnosiniej rzeki. Od deszczu plusk, od ciasta
 plusk. Srebrzysta łuska goni manę z nieba. Od pletwy
 plusk, przy jedzeniu plusk. Izydowski grzeszek smakuje
 karasiom.

(...)

SŁOWO - SACRUM I PROFANUM

"Na początku było słowo, u Boga było słowo - Bogiem
 było słowo!". A jak jest dziś? - spróbujmy razem przy-
 rzec się tej ewolucji jakiej doświadcza, ów Boży posła-
 niec - słowo. Myślę, że nie przesadzę jeśli powiem, iż
 dzięki nam, słowo uległo poważnej desakralizacji. Sposób
 jego używania, ilość, byle jak wypowiedzianych słów -
 przegoniły "geniusza przekazu" - została nam pusta lite-
 ra, która oczywiście niesie ciągle w sobie informację.
 Zatem, czy jest możliwy powrót do Boskiej mocy słowa? -
 oczywiście! - słowa mistrzów potwierdzają to w sposób
 ewidentny! Na gruncie chrześcijańskim powiada się, iż
 każdy kto żyje według zasad Chrystusa - natychmiast zostaje
 wypełniony Duchem Świętym i wszelka jego aktywność
 od tej chwili jest emanacją tego stanu, na miarę potrzeb
 i podług talentów. Jego słowa są wówczas słowami Jezusa
 - posiadają wszelkie duchowe i fizyczne atrybuty. Lecz
 także, z chwilą gdy owa osoba cofnie się w "świat inte-
 resu ego" - Duch Święty - natychmiast ją opuszcza. Otóż
 jak z tego widać - możliwość bycia w Bogu - jest perma-
 nentna, jedynym warunkiem (dziecinnie prostym) jest po-
 sprzątanie domu - czyli ciała i duszy - i zaproszenie
 Boga.

Lecz jak widać dookoła, owa prostota jest ogromnie
 trudna. Nasze oddalenie od Boga jest przyczyną wszelkich
 utrapień i słowo jako posłaniec tyle może ile ja i ty. A
 co posiada żywe słowo? Wszelkie gnozy i podania powiada-
 ją, że słowo prawdy, może wszystko. A więc może budzić,
 wypełniać mocą, uzdrawiać, stwarzać, objaśniać. Na po-
 ziomie nauki moglibyśmy powiedzieć, iż jest niewyczerpa-
 nym źródłem energii, bowiem jest nośnikiem pełnego spek-
 trum wibracji i jakoś "nadajnika - odbiornika". Jest
 gwarancją czystości i mocy przekazu. We wschodnich
 szkołach duchowych, do dziś żywa jest tradycja "mantry",
 mówiąc w dużym skrócie, jest to przekaz z ducha i lite-
 ry, który ma za zadanie: a. wyciszyć dialektyczny umysł,
 b. otworzyć ucznia na "wlew" duchowej treści, c. jak
 najpełniej "zanurzyć" adepta w Duchu Świętym. Oczywiście,
 owych mantr było więcej niż możemy je tu wymienić.
 Mistrz zazwyczaj "czuł" jaką w adekwatnej chwili najle-
 piej byłoby zadać uczniowi, poczem pouczał w jaki sposób
 powinna być mówiona, czyli właściwe postawy i oddechu.

Dzisiejszy Kościół, z głodu za doświadczeniem bezpo-
 średnim, wraca nieśmiało do starych praktyk, medytacji i
 kontemplacji. A mbrew pozorom - tradycja to, wcale poka-
 żna. Wystarczy, że wspomnę tylko na przekazy ojców pusty-
 ni ze św. Janem Kasjanem na czele i jego repetycję -
 "Mara-na-tha" - co po aramejsku się wyklada: Panie -
 przyjdź! Potem zakony ostrej reguły, św. Jan od Krzyża i
 cały szereg osób - co wspinały się i wspinają, po dra-
 binie słowa, do Boga.

Tradycje powiada, że dawniej słowo było w cenie.
 Rzadko wypowiedziane i z rozmysłem. Raz, że pamiętano jego
 Boski rodowód, dwa, że szanowano milczenie, które było
 jak dom posprzątan, stojący na skale wiary, gdzie może
 się objawić posłaniec prawdy - słowo. Więc co się stało,
 że sytuacja wygląda dziś tak a nie inaczej? Cóż? przy-
 czyny są ewidentne - coraz głębsze zanurzenie w materię,

budzi swoisty syndrom pojadania. Posiadamy o wiele więcej niż potrzebujemy (stąd też są tacy którzy nic nie mają). Przejście z poziomu kreacji do produkcji, z "artysty życia", czyni "wytwarzacza rzeczy". Nauka wyniosła człowieka w obszar nieskończonych pytań. I tak coraz więcej wiemy, a coraz mniej wierzymy - Nie ma w nas opoki i pewności. Szybkość wytwarzania i używania zamienia jakość w ilość, a ilość czyni względny wszystkim.

Góry literatury i reklamy używają dowolnie wszelkich słów, desekralizując je. I tak święty byt słowa został zagrożony - przez nieświęte użycie. Lecz, czy jest tak źle z nami? - I tak i nie, bowiem można powiedzieć, iż Duch Chrystusowy, obecny immanentnie w każdym z nas, bardziej lub mniej wyraźnie woła i przypomina o naszym dziedzictwie. Każdy z nas inaczej reaguje na to wołanie, ze względu na stan duszy. Jedni uciekają w jeszcze większy hałas świata - bo wołanie ich trwoży. Inni zatrzymują się i nasłuchują. Są też tacy, co intensywnie zaczynają szukać, i znajdują!

Znajdują bardzo często Słowo Boże, które biorą do reki, być może po raz pierwszy. I staje się rzecz magiczna - ich żarliwość i pragnienie prawdy, prowadzą ich przez litery objawienia, coraz bliżej prawdy, i ku własnej harmonii. W takim razie zapytajmy jeszcze czy są ludzie i miejsca gdzie szanuje się słowo? - Tak są. Lecz jest ich niewiele. Są to najczęściej klasztory o żywej praktyce, oraz osoby, które czują wagę i moc słowa. I sobą świadczą prawdziwie.

Poezja wydaje się jeszcze być ostatnim bastionem słowa. Oczywiście mówię tu o autentycznej poezji, a nie o lawinie subiektywnego bełkotu. "Poezja, która ocala!" - jak to pięknie nazwał Miłosz. Przekaz ponad formą, wołanie o znak i Miłość, świadomość odpowiedzialności za słowo, świadomość obcowania z przejawem Ducha świętego. Baza - matryksą słowa, jest cisza. Stąd rozumiała powszechność medytacji, w wielu religiach i kulturach. Aby Boskie mogło się objawić - świątynia, a więc cisza i umysł, które muszą być ciche przed Panem!

Inter dzisiejsze, w czasach "tworu bełkotu", na świadomości wagi słowa, ciąży misja nieustannej sakralizacji słowa. Musimy być świadomymi niewzruszonej konsekwencji kreacji - myśli, słowa, czyn - by-dowce po których nas poznają byli-godni Stwórcy.

Andrzej Suryn

NOTA AUTORSKA

Agnieszka Zabielska

Mieszka i tworzy w Warszawie. Znana u nas Autorka uroklivej poezji.

Wojciech Zaleski

Mieszka w Łegnicy. Drukujemy dwa wiersze tego młodego, bliżej nam nie znanego Autora. Życzymy powodzenia.

Jagoda Cieszyńska

Mieszka w Krakowie. Znana już Autorka licznych poezji. Publikowała w wielu czasopiśmie i almanachach.

Henryk Wolniak

Wrocławianin. "Zegarzyce" to nowy wiersz tego Autora.

Waldemar Borzestowski

Jeden utwór prozatorski - "Taslich", podkreślający silną więź Autora z ai nie tak bardzo ile skomplikowaną, chociaż w czasie ekumenicznym tutaj o martwej atmosferze - tradycja judaistyczna. Życzymy Autorowi powodzenia.

Andrzej Suryn

Mieszka w Krzyżu. Poeta, a w tym numerze Autor eseju.

Ryszard Marek Kędzierski

Autor obrazu, pod tytułem - "INRI".

SITUKA OSOBOWA - miesięcznik

(c) by Sztuka Osobowa, Wrocław 1992

Autorzy numeru pięćdziesiątego szóstego: Agnieszka Zabielska

Wojciech Zaleski

ADRES:

SITUKA OSOBOWA

ul. Złocieniowa 3

51-251 WROCLAW

Jagoda Cieszyńska

Henryk Wolniak

Waldemar Borzestowski

Andrzej Suryn

Redakcja: Janusz Malicki

red. odp. R.M. Kędzierski

Henryk Wolniak

Wiedza,

wiele wydarzeń jest sterowanych przez ludzi, a Pan Bóg jedynie nad całością czuwa, chociaż zdarzenia zawierają wszelkie prawdopodobieństwo Zła i Dobra.

PRENUMERATA

bezpłatna, po poinformowaniu Redakcji. Pismo nasze jest takie do otrzymania w księgarni HALLEL - w godz. 9-18, Wrocław, pl. Nankiera 17.

UWAGA REDAKCJI: SzO przeprasza Czytelników za możliwość pojawienia się niewielkich, mniej nadziej, błędów bio-cybernetyczno-mentalnych w tekście. Pismo wydawane jest bez korekty.

Redakcja przyjmuje teksty zgodne ze SzO. Nie zwraca materiałów przyjętych do druku, gdy stanowią one archiwum.

ISSN 1426-0158

555555 666666

555555 666666

555555 666666

555555 666666

555555 666666

555555 666666

555555 666666

555555 666666

555555 666666

555555 666666

555555 666666

555555 666666

555555 666666

